

77. Nie przebiegniesz maratonu w kapciach...

You Can't Run a Marathon in...

Kirk Lundbeck, styczeń 2016

Jeśli chcesz pracować w orkiestrze, to powinieneś zakupić zbiór *The One Hundred (Setka)*, przygotowany przez Megumi Kanda, pierwszą puzonistkę Milwaukee Symphony Orchestra. Nowa, wspaniała książka, wydana przez Encore Music Publishers. To sto najważniejszych dla puzonisty fragmentów orkiestrowych; powinien się z nimi zapoznać każdy, kto zamierza ubiegać się o miejsce w orkiestrze. Zbiór zawiera dzieła od Bacha do Weinbergera, wszystkie wielkie, które obowiązują na większości przesłuchań i jeszcze dużo, dużo więcej. Jeśli jeszcze go nie masz, to kup i połóż na pulpicie! ALE, ten zeszyt sam nigdy nie wygra za Ciebie przesłuchań.

Wielu moich studentów ma ten zbiór i przynosi go regularnie na lekcje. Któregoś dnia, na początku zajęć, spytałem jednego z nich, co zamierza mi zagrać. Odpowiedział: „orkiestrowki”. Dobrze, chętnie posłucham. Wykonał *Tuba Mirum*, *Cwałowanie Walkirii*, solo z III Symfonii *Organowej* Saint-Saensa i *Bolero*. Wszystko zagrał znakomicie, bardzo precyzyjnie, ale było w tym coś niedobrego. Dźwięki właściwe, bez pomyłek, styl dobrze odczytany, ale zdecydowanie coś z jego graniem było nie tak. Kiedy już skończył te przebieżkę posolówkach, spytałem go, nad czym jeszcze ostatnio pracował. — „Tylko nad orkiestrówkami, chcę wygrać udział w koncercie”. Eureka- rozwiązałem problem. Próbował przebiec maraton w kapciach!

Puzonista, na każdym poziomie umiejętności, nie może żyć tylko solówkami. Podstawowa baza musi być budowana i udoskonalana codziennie. Dostępnych jest mnóstwo zbiorów ćwiczeń na to nastawionych i trzeba z nich koniecznie korzystać. Czy będzie to zbiór Tyrella, Kopprascha, Arbana, Błażewicza czy jeszcze inny musi— być ćwiczone regularnie, dla zbudowania struktury pozwalającej Ci wykonywać solówki na Twym najwyższym poziomie. Czas na regularne granie długich dźwięków, doskonalenie legat wargowych i elastyczności, pracę nad gimnastyką języka i zręcznością suwaka musi się znaleźć podczas każdej sesji ćwiczenia. Poznaj znaczenie Brzmienia i barwy, tych dwóch elementów znacznie ważniejszych od umiejętności technicznych. Przesłuchania do orkiestry bazują na brzmieniu tworzonym przez przesłuchiwaną, inaczej nie byłoby ekranu! Brzmienie jest kryterium, przy pomocy którego ocenia się Twoją muzykalność. Jakość brzmienia jest najważniejsza, nawet we fragmentach technicznych.

Maratończyk nie poprzestaje tylko na zawiązaniu swoich ulubionych butów, żeby potem gnać przez 42 kilometry. Rozciąga się, trenuje i buduje formę, by te kilometry wytrzymać. Tak samo puzonista. Parę lat temu miałem zaszczyt kilka razy rozmawiać z nieżyjącym już, wspaniałym Bud'em Herseth'em. Spytałem, jak wygląda jego ćwiczenie. „Nigdy nie ćwiczę, zawsze wykonuję. Każdy stara się wspiąć na wyżyny precyzji i muzykalności podczas wykonania, a powinno tak być zawsze, na scenie i w ćwiczeniówce”. Pamiętaj— nigdy nie ćwicz, zawsze wykonuj. Bud ćwiczył w 45 minutowych zrywach. Robił sobie przerwę, a potem kolejne 45 minut. Podczas każdej intensywnej 45 minutowej sesji przemierzał cały instrument, grając we wszystkich stylach. Melodycznie, technicznie, poszerzając skalę na obu końcach; ogarniał wszystko, nie skupiając się na niczym szczególnie. A co najważniejsze, doceniał i rozumiał ważność tonu. Proszę bardzo, ćwiczcie solowe orkiestrówki; są ważne, lecz nie tak istotne, jak budowanie solidnej podstawy, potrzebnej do osiągnięcia doskonałości.

Tako rzecze Bud: „Instrument, to tylko Twój megafon, pokaż im, co czujesz.” Amen.